

KURYER ŚLĄSKI

PISMO POŚWIĘCONE

SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

Redakcja i Administracja: Bytom G.-Ś., ulica Elekoralna (Kurfirstenstr.) 19.

PRZEDPŁATA:
 6.60 mk. na czwórt roku bez odnośnienia.
 7.60 " z odnośnieniem do domu
 2.20 " na miesiąc bez odnośnienia
 2.60 " na miesiąc z odnośnieniem

TELEFON: Bytom 40 i 47.
 REKLAMY: 1.00 mk. za wiersz petytowy.
 OGŁOSZENIA:
 50 fenigów za wiersz petytowy.

Wiec protestujący w Cieszynie.

Cieszyn, 28. lutego. W przeszłą niedzielę, odbył się na rynku wielki wiec Polaków z Księstwa Cieszyńskiego z olbrzymim udziałem ludności polskiej. Komisja plebiscytowa usiłowała nie dopuścić do wieca, lecz tłumy przerwały posterunki wojskowe i odbyły zebrania publiczne, na których 10 mówców przemawiało. Po przemówieniach, gdy tłumy nie chciały ustąpić, zjawił się członek włoskiej komisji na balkonie. Wydano okrzyk na cześć komisji, a potem tłumy rozeszły się spokojnie. W rezolucji przyjętej przez wiec mieści się protest przeciwko zarządzeniom koalicyjnej komisji plebiscytowej.

Wybory sejmowe w województwie pomorskiem.

Warszawa, 28. lutego. Na dzień 2 maja wyznaczono wybory do Sejmu warszawskiego w województwie pomorskiem, które podzielono na trzy okręgi: Chojnice, Grudziądz i Toruń. Trzy te okręgi, liczące milion ludności, wysyłają do Sejmu 20 posłów.

Bolszewicy odpryskują się ofensywą przeciw Polsce.

Wiedeń, 28. lutego. Trocki rozesłał z Moskwy depeszę iskrową w której zaprzecza wiadomości, jakoby rząd bolszewicki przygotowywał na włosą ofensywę przeciw Polsce i jakoby w tym celu Trocki został ministrem komunikacji, Poltawnow ministrem wojny, a Brusilow naczelnym wodzem armii bolszewickiej.

Depesza powiada, że to wszystko są wymysły i że Rosja sowiecka nie może przygotować ofensywy w chwili, kiedy swoją chce zamienić na armię robotniczą.

Anglicy zamierzają kupić linię kolejową Lwów-Czerniowce-Jassy?

„Frankfurter Ztg.” podaje że rząd angielski nosi się z zamiarem zakupienia od Polski i Rumunii kolei Lwów-Czerniowce-Jassy. Linia ta zostałaby rozszerzona i obsługiwałaby przeważnie ruch transytowy.

Komisarza niemieckiego Dr. Brüninga komisja plebiscytowa nie przyjęła.

Opole, 29. lutego. Były nadburmistrz bytomski, dr. Brüning, miał zostać przedstawicielem Niemiec w komisji plebiscytowej. „Oppeln. Nachr.” donoszą, że Komisja na niego się nie zgodziła. Rząd niemiecki zaproponował podobno hr. Brühl-Renarda ze Strzelec na swego przedstawiciela przy Komisji.

Zastępcą jego ma zostać lantrat lubliński Brauweiler, mianowany rzeczywistym tajnym radcą.

Konsulowie polscy w obszarach plebiscytowych.

Przedstawiciele rządu polskiego przy komisjach międzysojuszniczych plebiscytowych objęli od kilku dni urzędowanie, jako konsulowie terytorialni: w Opolu p. Daniel Kęszycki, w Kwidzynie p. Stanisław hr. Sierakowski i w Olsztynie poseł Zenon Lowandowski.

Banknoty z Wiednia dla Polski.

Pociąg towarzystwa transportowego „Wawel”, który wyjechał w czwartek pod flagą angielską i pod osłoną asysty wojskowej, przywiózł 5 wagonów z 2 miliardami banknotów polskich, wydrukowanych w drukarni państwowej w Wiedniu. Już poprzednio odeszło kilka transportów banknotów polskich pociągami „Wawel” i pociągami wojskowym „Połonica”.

Pół sekwestr zboża, pół wolny handel w Polsce.

„Nowa Reforma” pisze: „Rząd polski nauczony czteromiesięcznym doświadczeniem w swojej gospodarce aprowizacyjnej wystąpił z projektem ustawy o ogólnym sekwestrze zboża. Sekwestrem długo jechać nie można. W żadnym razie nie można go wprowadzać do życia gospodarczego jako instytucji stałej. Z tych względów na początku kampanii aprowizacyjnej opowiadaliśmy się raczej za wolnym handlem, sądząc, że lepszy jest prawdziwie wolny handel, niż fałszywy sekwestr.

Tymczasem już w ustawie z 29. lipca o kontyngentach zbożowych rząd i Sejm usiadły na ten czarodziejski wózek, na którym można jechać równocześnie naprzód i w tył, w prawo i w lewo. Połączono zasadę sekwestru z zasadą wolnego handlu. Wielką i średnią własność obłożono kontyngentem. Drobnej przyznano przywilej wolnego handlu, czyli paska. Nie osiągnięto w ten sposób żadnego dobrego skutku ani z jednego ani z drugiego. Za to tem mocniej zabezpieczono wszystkie ujemne skutki obu. Z wolnego handlu usunięto te ilości towaru, które mogły wytworzyć zbawienną konkurencję, tudzież te żywioły konsumpcyjne, które jednak są mniej skłonne do lichwy zbożowej, niż masy drobno-właścicielskie. Z pod obowiązku zaś dostawy kontyngentów wyjęto produkcję chłopską, więc 40 procent produkcji ogólnej, obdarzając ją przywilejem towaru paskarskiego.

To też już w listopadzie wypadło „poprawiać” ustawę lipcową. Poszła ta poprawka w kierunku rozszerzenia obowiązku kontyngentów także i na średnich chłopów. Niestety, w Małopolsce przynajmniej, udaremniła jej skutki administracja miejscowa, więcej, niż to jest w praworządnych państwach dopuszczalnym, zależna od wpływów partii chłopskiej.

Wreszcie w lutym znalazłszy się na samym końcu swojej pomysłowości, rząd ogłosił publicznie, że przechodzi w całości do sekwestru ogólnego. Najenergiczniejszy z ministrów, p. Grabski, zadeklarował się jako zdecydowany zwolennik sekwestru. Oceniając wartość tej deklaracji według uporu, który pan minister rozwinął był niedawno w sprawie marki i korony, można było przypuszczać, że sekwestr znalazłszy tak silnego wyznawcę, rzeczywiście zatryumfuje. Z obiektywnych względów było to istotnie ze wszech miar pożądanem. Prawie bowiem dzisiaj o wolnym handlu, kiedy największe ilości zboża już zostały ściągnięte i okazały się niedostatecznymi, byłoby obłędem. W obecnych warunkach niezbędny jest środek heroiczny. A tym jest niewątpliwie sekwestr powszechny, pozostawiający producentom zboże tylko według ogólnej normy na wyżywienie i na zasiew.

Tymczasem w Sejmie stronnictwa chłopskie oparły się sekwestrowi. I ten minister Grabski, który z takim furem łamał wszystkie przeszkody na drodze do ustanowionej przez siebie relacji koronowej, tutaj wobec zwartej masy posłów chłopskich skapitulował. Zamiast sekwestru, Sejm obdarzył państwo ustawą znowu kompromisową, która obejmuje sekwestrem wielką i średnią własność, właścicieli zaś producentów od 25 morgów w dół obciąża tylko prawem pierwokupu ze strony rządu. Można z góry powiedzieć, że ustawa ta, podobnie jak obie poprzednie, okaże się bezcelową. Nie przyczyni się ani do zmobilizowania zboża ani do unormowania jego cen, pędzących tak szalenie w górę. Na kogoż bowiem spada ciężarem swoim sekwestr? Oto spada na tych, których już ustawa o kontyngencie pozbawiła zboża, kontyngenty te bowiem były wymierzone tak wysoko, że im większe gospodarstwo, tem mniej pozostawało mu zboża. Natomiast od kontyngentów wolni byli chłopi. Dlatego też logika naszych ustawodawców w sukmanach orzekła, że skoro byli wolni od kontyngentów, powinni być wolni także i od sekwestru... Nie ulega żadnej wątpliwości, że to jest logika i to niewzruszona. Ale będzie ona zarazem w najwyższym stopniu zgubną dla państwa i dla społeczeństwa.”

Ks. poseł Brandys ogłasza, co następuje:

Oświadczenie.

Zaledwie wróciłem na Śląsk, już się muszę bronić przed oszczerstwami niemieckimi. Z jednej strony donoszą mi, iż do pwnego księdza miałem napisać list, w którym znajduje się zdanie: „Biedny Górny Śląsk, jeżeli dostanie się do Polski.” Z drugiej strony donoszą mi, że pewien człowiek w Kędzierzynie publicznie głosi, iż po powrocie z ambony miałem oświadczyć, iż „straszne nieszczęście byłoby dla Górnego Śląska, gdyby się do Polski dostał, bo w Polsce straszna bieda panuje”.

W agitacji niemieckiej widocznie leży system: Niemcy nie wzdrygają się przed najwstrętniejszymi oszczerstwami, aby polski lud zbalamucić.

Aby możliwym przyszłym plotkom zapobiedz, oświadczam publicznie, że podobnych listów nigdy nie pisałem, ani podobnych oświadczeń nigdy nie zdawałem, tem mniej z ambony, której dla polityki nigdy nie nadużyłem.

Przekonaniem zaś mojem najświeższym jest, że pod każdym względem będzie szczęściem dla Górnego Śląska, gdy się do Polski dostanie.

Jakkolwiek Polska, zaledwie od roku istniejąca, prowadzić musi okropną wojnę z bolszewicką Rosją, — przeszło półmilionowa armia polska broni zachodnią Europę przed zalewem bolszewickim — Polska coraz bardziej się wzmacnia, porządku i kraju coraz się poprawiają; wszędzie widać chęć do pracy; poczucie obywatelskości jest powszechne i wielkie, przytem niezrównany patriotyzm. Wprawdzie panuje w Polsce drożyzna co do żywności i odzieży, która jest skutkiem wojny i tymczasowego niekorzystnego stanu waluty, lecz, jak się przekonałem, drożyzna nie jest większa niż w Niemczech. W Polsce czujesz się bezpiecznym i wolnym. Niema tam bata pruskiego, nie ma pruskiej klasowości. Każdy, czy to szlachcic czy chłop, czy to urzędnik, czy robotnik, szanuje bliźniego jako równego obywatela, bo każdy jest równie potrzebny do odbudowy państwa.

Przynależność do Polski będzie szczęściem dla Górnego Śląska pod względem gospodarczym, gdyż będzie odbył dla produktów i wyrobów górnośląskich i będzie praca dla robotnika. Pod względem religijnym będzie Polska państwem katolickim, gdyż ogromna większość ludu polskiego jest katolicką — chociaż dla innych wyznań wolność jest zapewniona. Katolicy górnośląscy nie będą już krępowani względami na rząd i władze protestanckie. Pod względem narodowym nareszcie będzie wolność dla każdego. Lud polski na Górnym Śląsku odetchnie po udręczeniach i prześladowaniach, które przetrwać musiał pod rządem pruskim. Padną nareszcie kajdany, które krępowały jego życie narodowe!

Górnoślązak, pragnący wolności i szczęścia, musi wybierać Polskę! Takie jest moje przekonanie! Dzięrgowice, 24-go lutego 1920 r.

Ks. P. Brandys, proboszcz i poseł.

Naczelnik Piłsudski nadaje Krzyż zasługi Komitetowi Obrony Narodowej w Ameryce.

Jak donosi prasa polsko-amerykańska, odbył się w Chicago masowy wiec polski, urządzony staraniem Komitetu Obrony Narodowej, na którym wysłannik K. O. N. powróciwszy z kraju, zdawał sprawę ze swego pobytu w Polsce. Prof. Żurawski odczytał też list Naczelnika państwa do K. O. N., w którym zawiadamia go o nadaniu mu krzyża i brygady za owocną służbę. Orędzie to brzmi:

Do Komitetu Obrony Narodowej w Ameryce. Przesyłam Wam podziękowanie za to, żeście tak ciepło i serdecznie podtrzymywali w najcięższych chwilach

związek Polskiej Siły Zbrojnej, który w początkach wojny mógł być rozpoczęty jedynie pod formą oddziałów strzeleckich i bohaterskich Legionów. Idee stworzenia Polskiej Siły Zbrojnej służyłoby w ten sposób, że pragnęliście usiłowania w tym kierunku na ziemi ojczystej możliwie najbardziej uniezależnić od zaborców, dając środki, pozwalające na prowadzenie pracy swobodnej, liczącej się tylko z potrzebami narodu, nie z kaprysami przemysłowców na owe czasy opiekunów. W uznaniu waszych zasług przyznaje Komitetowi Obrony Narodowej krzyż I. brygady „Za wierną służbę”.

Gdy teraz zwracacie się o radę, co Wam w obecnej chwili czynić należy, uważam, że Waszym obowiązkiem jest zajęcie się serdeczne losem, powracającego do Ojczyzny wychodźstwa, wyzyskanie wszystkich swych wpływów w celu ułatwienia Polsce zaciągnięcia pożyczki i otrzymania wszelkich tych środków materialnych, których zniszczony wojną kraj potrzebuje.

Musicie wreszcie pracować nad zanikiem podziałów w społeczeństwie polskim, powstałych na tle t. zw. oryentacji, związanych ze smutną przeszłością naszej niewoli w czasach słabości Polski; „oryentacje” te dzieliły Polskę na obozy, niepotrzebnie zwalczające się z taką namiętnością i bezwzględnością, że niestety zbyt często robiło to wrażenie, jak gdyby to Polacy stanęli po stronie dwóch sobie wrogich i zmagających się ze sobą zaborców.

W tych czasach niewielka ilość Polaków została, która wierzyła w swoje własne siły i chciała za pomocą własnej pracy zdobywać dla Polski wolność.

Dziś obóz ten, obóz wiary we własne siły, w własną pracę, powinien się stać jedynym obozem Polski, a im prędzej pozostałości niewoli zostaną zapomniane i wyrzucone poza nawias życia politycznego Polski, tem lepiej dla Niej i dla pracy odbudowy Ojczyzny.

Warszawa-Belweder, 15. grudnia 1919 r.

(Podpis) J. Piłsudski.

O prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Warszawa. Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad rozno przedewszystkiem artykuły, dotyczące sprawy przedziału konstytucji o władzy wykonawczej. Omawia prezydenta Rzeczypospolitej. Ks. poseł Lutosławski proponował, aby w razie opróżnienia stanowiska prezydenta Rzeczypospolitej zastępowali go: marszałek Sejmu, prezydent sądu najwyższego, oraz prymas (a nie prezydent ministrów), albowiem prymas ma zaufanie narodu i nie podlega żadnym wpływom.

Przeciwko temu wnioskowi wystąpił gwałtownie poseł Bagiński z klubu „Wyzwolenia”, podkreślając, iż prymas będzie ulegał wpływom Watykanu. Podobnie przedstawiciel N. Z. R. poseł Fichna domagał się gwałtownie, ażeby prezydenta Rzeczypospolitej zastępował tylko marszałek. Poseł Dubanowicz popierał wniosek ks. Lutosławskiego. Głosowanie nad tą sprawą w komisji odłożono.

Następnie omawiano kwestję, kto może być wybrany prezydentem Rzeczypospolitej. Ludowcy domagali się, aby prawo wyboru miał każdy obywatel państwa. Poseł Dubanowicz natomiast proponował, aby kandydat na prezydenta miał przynajmniej lat 40, był narodowości polskiej i religii katolickiej. Sprzeciwiali się temu wnioskowi w sposób gwałtowny posłowie Ba-

giński, Fichna, Pomatowski. W głosowaniu wniosek posła Dubanowicza przeszedł znaczną większością.

Węgry domagają się wspólnej granicy z Polską.

Delegacja rządu węgierskiego w Neuilly przedłożyła przedstawicielom ententy odpowiedź na postanowione przez ententę warunki pokojowe.

Memoriał uważa za wielki błąd koalicji przyłączenie do państwa czeskiego terytoriów ruskich i domaga się, ażeby Rusini mogli urządzić plebiscyt. Wówczas okazałoby się, że nie chcą oni nic wiedzieć o polityce imperialistycznej czeskiej, która dąży do stworzenia korytarza terytorialnego między Czechami i Rosją.

Gdyby terytoria rusińskie pozostały przy Węgrzech, wówczas Węgry uzyskaliby bezpośrednie sąsiedztwo terytorialne z Polską. Oba narody Polska i Węgry, tak jak to było przed wiekami, mogłyby tworzyć wał ochronny przeciwko niszczycielskiej inwazji od strony Wschodu. Taką też była misja Węgier i Polski w przeszłości.

Stosunki między Anglią a Francją.

Paryski „Figaro” pisze, że w Anglii zbyt mało mają zrozumienia dla trudnego stanowiska Francji wobec Niemiec. Przy rozejmie jako i przy zawarciu traktatu wersalskiego otrzymała Anglia zapłatę w gotówce; dla Francji postanowiono spłaty ratami. W tem należy upatrywać całej różnicy, jaka zachodzi obecnie między obu państwami. Jest to różnica bardzo znaczna, na którą należy wciąż zwracać uwagę Anglików. Kolonie, flota wojenna, flota handlowa — słowem wszystko, czego Anglia od Niemiec wymagała, ona i musiała, to też już otrzymała. Osięgała zatem realności, podczas gdy Francja otrzymała tylko obietnice. Posiadamy rezerwy, na których spłacenie mamy czekać lat 20; jeżeli zaś nie zostaną one spłacone, natenczas grozi nam bankructwo.

W całej Francji szerzy się niechęć dla Anglii, która wszelkim zamiarom Francji przeciw Niemcom staje zawsze w poprzek.

Z całego świata.

— Ks. kardynał Kakowski ogłosił list do duchowieństwa i wiernych, w którym powiada, że przy każdym braku żywności, wygórowanych cenach i t. p. wolno spożywać we wszystkie posty wszystkie potrawy, nie wyłączając mięsnych i przygotowanych na tłuszczach zwierzęcych. Wyjątek stanowi jedynie post w Wielki Piątek, który bezwzględnie powinien być przez wiernych obserwowany.

— Żywność dla Polski. Z Gdańska donoszą, że rozpoczęto tam wyladowywać przybyły z Ameryki okręt „Wisła”. Ładunek stanowi 42 000 worków maki, przeznaczonej wyłącznie dla ludności żydowskiej w Polsce, 2000 beł bawełny dla fabryk łódzkich, oraz 7000 skrzyń mleka kondensowanego dla dzieci.

— Marszałek Foch przybędzie wkrótce do Warszawy, skąd po zbadaniu ogólnego położenia armii i kraju uda się na objazd inspekcyjny frontu bolszewickiego. Łatwo przewidzieć, że rząd polski nie da żadnej konkretnej odpowiedzi rządowi bolszewickiemu, przed ukończeniem tej ważnej podróży.

Skorzewskiego. Pod baldachinem pan miecznik sie radzki Zamoyski, współ z panem Piotrem Czarnieckim, wspierali ramiona przeora, niosącego złotą monstrancję, z oczyma powiekami przysłoniętymi, a wyraz oblicza miał święty, zachwyt niebiański oznajmujący. Na twarz ową, poważną a słodką, padały blaski od monstrancji, tworząc dokoła niej jak gdyby aureole... Dalej już tłumnie szła szlachta, w barwnych kontuszach, z pozarzucającymi w tył wycietami, szły niewiasty i dziatwa; dalej jeszcze załoga klasztorna, czeladź szlachecka; a na samym końcu dreptała gromadka żebraków sędziwego, z Kostuchą nieodłączną.

Snuła się procesja wśród brzmień dzwonów, dźwięków kapeli, wśród odgłosów pieśni, naprzód ku czci Najświętszego Sakramentu a potem Bogarodzicy. Wybrał zaś przeor na dzisiaj pieśń starodawną a niezmiernie rzewną, którą śpiewały dwa chóry. Więc gdy jeden podjął:

„Zdrowaś bądź, Maryo, Niebieska Lilijo,
Panu Bogu miła, Matko miłościwa,
Tyś jest naza ucieczką, Najświętsza Maryo!”

drugi mu zaraz odpowiadał:

„Maryo Wielebna, ukaz drogę pewną,
Przykazania Twego, Boga Wszemmocnego,
On-ci wszystka nadzieja zbawienia naszego...”

Śpiewali tę pieśń wszyscy, od pacholąt począwszy a na starcach sędziwych kończąc, ten chór zaś nieuczony, domorosły, kierowany sercem i wiarą gorącą, miał dziwny urok. Słyszając go, pierś wzbierała łkaniem, serce rozpyślało się w rozkosznym omdleniu, do oczu cisnęły się łzy.

Przeor, znałszy się przy murach, ocknął się ze świętej kontemplacji i po drodze błogosławił Najświętszym Sakramentem wały, mury, bastiony, działa, stopy kul i prochów, oręż, wartowników, zgola wszystkie szczegóły obroncze twierdzy. Błogosławił widomie a modlił się w duchu, by to jego błogosławieństwo stało się puzderem Bożym, by osłoniło miejsce

— Odznaczenie Paderewskiego. Brzawska Akademia sztuk pięknych mianowała swymi członkami 19 najwybitniejszych w świecie artystów. W liczbie odznaczonych znajduje się Ignacy Paderewski.

— Nowy biskup sufragan poznański Ks. kanonik i szambelan Stanisław Łukomski mianowany zostanie biskupem sufraganiem diecezji poznańskiej. — Ks. kanonik Łukomski urodził się w r. 1874; na kapłana wyświęcony został 24. lutego 1898 a do stanu duchownego należy od r. 1916 jako gorliwy kapłan.

— Braterstwo broni polsko-francuskie. Według doniesienia z Hagi, rokowania o konwencję (wspólne działanie) wojskową polsko-francuską są na dobrej drodze. Francja podejmie się zorganizowania i wyposażenia armii polskiej oraz przyjmie zobowiązanie wzajemności wojskowej z Polską. Liczy bowiem na to, iż Polska będzie stanowiła główną barierę przeciw bolszewikom.

— Nowa podróż min. Patka. Z Warszawy donoszą, iż po ułożeniu noty pokojowej, w czerwiec biorą udział także przedstawiciele stronnictw sejmowych, min. Patek wybiera się w towarzystwie prezesa sejmowej komisji spraw zagranicznych dr. St. Głabińskiego do Paryża, celem porozumienia się z koalicją.

— Powrót Polaków z Ameryki. Z Genewy donoszą, że w czwartek przybyły do Szwajcaryi tysiące Polaków i Jugosławian, robotników, którzy powracają z pewnymi sumami zarobionych dolarów do ojczyzny.

— Chrzestną matką Bydgoszczy, włączoną już, jak wiadomo, do Polski, obrało się miasto Berlin, wedle uchwały tamtejszej Rady miejskiej. Jako pierwszą ratę na podtrzymanie kultury niemieckiej w Bydgoszczy wpłacono natychmiast 3000 marek. Wszystkie większe miasta niemieckie mają stać się „matkami chrzestnymi” miast w byłej dzielnicy pruskiej.

— Przesłuchy winowajców niemieckich rozpoczną się w pierwszych dniach marca. Główny prokurator Niemiec poleci przesłuchanie pierwszych stu na liście umieszczonych osób tym sądom ziemianiskim, w których obwodzie obwinieni mieszkają.

— Wydania wszystkich dział nadbrzeżnych zażądała od Niemiec międzykoalicyjna komisja marynarska. Działa te mają zostać zniszczone.

— Pokój nie stał się jeszcze rzeczywistością. Tak oświadczył w Izbie francuskiej Briand. Francja znajduje się w stanie między wojną i pokojem. Niemcy chcą zyskać na czasie, aby się podjąć wojny, ale chcą z czasem, powoli, odzyskać utracone tereny. Francja liczy tylko na swą siłę. Prawo o powołaniu rocznika 1920 przyjęło 518 głosami przeciw 68.

— Wniosek o zmianę traktatu pokojowego angielska Izba niższa odrzuciła po żywej dyskusji 250 głosami przeciw 30. Prezydent Lloyd George oświadczył przy tej sposobności, że wykluczeniem jest, aby w traktacie nastąpiły choćby najmniejsze zmiany.

— Komisja konstytucyjna czeskiego zgromadzenia narodowego przyjęła jednym głosem większości wniosek Kramarza, wedle

MICHAŁ SYNORADZKI

HETMANI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

(Ciąg dalszy)

Było już dobrze po południu, pogoda dopisywała piękna. Słońce pławiło się na niebie niby w dzień letni, powietrze nie przewieszały mgły, łagodny wietrzyk kiedy niekiedy się zrywał, roznosząc świeżość jedrną. Procesja posuwała się zwolna, miarowo, pełna rycerskiego zapału i majestatu świętego. Więc krzyż trzymał jej czoło, dopieroż postępowała kapela, grmiąc na kołach, rogach, trąbach i innych instrumentach, których odgłosy szparko rozstrzelały się w przestrzeni i, chwytane przez echo, szły falisto dalej a dalej, we wszystkie strony ziemi polskiej. Za kapelą niesiono chorągwie różnobarwne, z pozłocistymi jałkami i krzyżykami na szczytach, a wiatr porpocze one zwijał, skręcał, rozkręcał, wydymał je, furkotał jedwabnemi, lśnąciami frędzlami tak, że sprawiały wrażenie jak skrawo upierzonych ptaszków, które zabawkę sobie sprawiają, trzepocąc się gromadnie na wiecowisku rwojem. Za chorągiewami ciągnął sznur białych habiów zakonnych. Szli Ojcowie i Bracia, po dwóch w szeregu, ze świecami gorejącymi w dłoniach, z oczyma wzniesionymi w górę, z obliczem osnutem słodczą ascetycznego zatopienia się w Panu. Dalej widziałeś chłopięta w białych komeżkach, z purpurowym obramowaniem u szyi, z trybularzami srebrnemi, które, rozmachiwane silnie, wydychały z rozżarzonych ust swoich wonne dymy, a te falowały się i kłębiły, tworząc sine obłoki. One obłoki silne, co chwila kształły zmieniające, wciskały się pod baldachin złocisty, niesiony przez pana skarbnika Drozdowskiego, oraz pa-

święte a w narodzie ukochane, od krzywdy wroga, by stało się posiewem zbawienia ojczyzny, oczyszczenia serc, skalanych zwątpieniem. Modlił się, a w odstępie intonował w dalszym ciągu pieśń. Więc poddawał:

„Łaskiś pełna Pańskiej, czystości anielskiej,
Pannaś nad Pannami, Świętaś nad Świętymi,
O Najświętsza Maryo, módl się dziś za nami!”

Wnet chór drugi, niby ziarenka różańca niżąc, snuł następną strofę:

„Pełna wszech światłości, wielkiej pokorności,
Bez grzechuś poczęła, wielką sławę wzięła,
Przez Twoje narodzenie świat wziął pocieszenie.”

Właśnie procesja drugi raz obchodziła mury klasztorne, gdy wysłani gońcy wrócili w pełnym galopie, oznajmiając zdyszanymi głosami:

— Już naddciągają! Są tuż! W tym momencie się ukaza!

Słyszeli to wszyscy, niektórych dreszcz przebiegł mroźny, lecz nikt nie okazał, żeby go wiadomość obeszła nikt nie przerwał modłów, procesja wciąż posuwała się miarowo, majestatycznie, a ks. Kordecki donośniej zaintenował:

„Pan stworzył Adama, ludzkiego plemienia
Ojca, Ewę matkę, co zgrzeszyła jabłkiem,
Aleś Ty naprawiła, co Ewa straciła.”

Chór ciągnął, również wzmagając głos:

„Z Tobą był Duch Święty, Syn Boży poczęty
W Twym żywocie czystym, Trójcy Świętej miłym,
I z Ciebie się narodził obyczajem dziwnym.”

Wedle zapowiedzi gońców, ledwie mement upłynął, już się zaczęła wysnuwać od strony Wielunia szarańcza szwedzka — piechota, jeźdźni, artyleria, tabory a wyłoniwszy się z dali, rozszerzała się coraz większym łukiem, jak gdyby pragnęła całą twierdzę objąć jednym uściskiem i w tym uścisku judaszowym ją skruszyć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

którego urzędnicy i funkcjonariusze państwowi muszą władac językiem czeskim w słowie i piśmie.

— O Słowacy. Jak donosi „Czeskie Słowo” zawarł przywódca Słowaków dr. Jehliczka w tych dniach umowę z Węgrami. Wedle tej umowy ma Słowacy być przyłączona do Węgier, przy otrzymaniu autonomii. Komitaty Spiż i Arwa miałyby przypaść Polsce. Dr. Jehliczka wyjechał podobno do Polski, aby w tej sprawie pertraktować z rządem polskim.

— Enwer Pasza zagraża Anglii. Duńska „Politiken” donosi, że Enwer Pasza ustanowił swą główną kwaterę w Kurdystanie. Stoi on na czele 70 000 żołnierzy i zamierza połączyć się z czerwoną armią w celu zwalczania Anglii. Opowiada, że świat stoi przed rewolucją, jakiej dotąd nie było. Wkrótce cała Azja stanie w płomieniach i skończy się tam panowanie obcych.

Z chwili bieżącej.

Uchwały pierwszego zjazdu młodzieży akademickiej z całej Polski.

Pierwszy zjazd młodzieży akademickiej w Warszawie, jaki się odbył przed kilku dniami, zakończył się uchwaleniem wniosku, że okres studiów winien być przygotowaniem do pracy obywatelskiej. Należy stwarzać typ obywatela-żołnierza i wyrzec się organizacji politycznych i zerwać z partiami ludzi starszych. Dalsze wnioski dotyczą pracy społecznej w związkach, wyrzeczenia się uprzedzeń dzielnicowych, równomiernego rozwoju ekonomicznego, wzmoczenia wydajności pracy, propagandy, idei pracy, współdzielczości, akcji wychowawczej ogółu, pokojowego regulowania zatargu pracy, obowiązku studiów społecznych, uregulowania stosunku drobnych narodowości pod kątem widzenia państwa polskiego, zachowania praw narodowych, o ile są zgodne z interesami Polski, kontaktu z zagranicą, akcji samoobrony, stworzenia komisji pracy plebiscytowej i wiele innych.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

— Essen. Cena surowego żelaza pozostanie na miesiąc marzec taka sama, jak w lutym, — z wyjątkiem 100 procent za podwyższone koszty transportu. (W ostatnich wiadomościach przeszłego numeru gazety podano przez omyłkę 600 procent, co niniejszem prostujemy. Wiadomo, że od 1. marca opłatę za przesyłki kolejowe podwyższono o 100 procent).

— Filla Banku Spółek Zarobkowych w Paryżu. Bank Spółek Zarobkowych w Poznaniu zamierza utworzyć filię w Paryżu, która będzie się zajmowała sprzedażą we Francji marek polskich oraz będzie przyjmowała od Polaków, zamieszkających we Francji, szczególnie robotników, franki celem przekazania ich do kraju. Bank napotyka w swych zamiarach na przeszkodę, wynikającą z tej okoliczności, iż przy ministerstwie finansów w Paryżu utworzono t. zw. „Commission de change”, bez zezwolenia której nie wolno obecnie wysyłać z Francji więcej ponad 1000 franków. Rząd nasz winien podjąć odpowiednią akcję u rządu francuskiego celem usunięcia tej przeszkody w stosunku do Polaków, zatrudnionych w fabrykach i kopalniach francuskich.

— Spółka akcyjna „Tkanina”. Warszawa. Na posiedzeniu rady spółki akcyjnej „Tkanina”, ukonstytuował się zarząd tej spółki. Przewodniczącym rady został p. Stefan Jablikowski, jego zastępcą p. Jan Herse, kierownictwo spółki jako dyrektorowie zarządzający objęli pp.: Józef Evert i Wacław Purski. Zarząd w myśl postanowienia ogólnego zebrania już nabył nieruchomości przy ul. Orlej i niebawem przystąpi do przebudowy jej na swoje biura i składy.

— Bank angielsko-polski. Przed kilku miesiącami grupa finansowo-przemysłowa uzyskała koncesję na instytucję kredytową p. n. „Bank depozytowy” z kapitałem 5 milionów marek. Do grupy tej przystąpił syndykat, złożony z 9 wielkich banków angielskich, rozporządzających kapitałem przeszło 100 miliardów marek, a uzyskawszy zatwierdzenia miarodajnych władz polskich, postanowił kapitał Banku Depozytowego, podnieść na razie do 25 milionów mk. i zarazem wyjednać zezwolenie ministerstwa skarbu oraz przemysłu i handlu na zmianę nazwy banku na „Angielsko-Polski”. Ogólne zebranie uchwaliło wnioski założycieli: Powiększenie kapitału akcyjnego do 25 milionów marek, tudzież zmianę nazwy banku na „Angielsko-Polski”.

— Korony w Galicji nie zostały wycofane. Warszawa. Polska krajowa kasa pożyczkowa komunikuje: Na ziemiach polskich byłej okupacji austriackiej, od pewnego czasu posiadacze koron, dając posłuch umyślnie rozsiewanym fałszywym wieściom o wycofaniu koron z obiegu w Polsce, a również mającym nastąpić obniżeniu wartości koron w stosunku do marki, obiegają oddziały P. K. P., żądając wymiany koron na marki. P. K. P. zwraca

się do wszystkich uświadomionych obywateli, aby przeciwdziałali jak najenergiczniej rozszerzaniu tych wieści, obliczonych na wyzysk łatwowiernych P. K. P. przypomina, że ustawa z 15 stycznia b. r. nie wycofała w Polsce koron z obiegu, lecz nadała im ustawową wartość w stosunku do marki, a mianowicie 70 fen. za 1 koronę.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— Żydzi przeciw nam. Jak już krótko doniesiono, wykryto przed kilku dniami w Warszawie u jednego z żydów cały skład druków agitacyjnych niemieckich, sporządzonych w języku polskim i niemieckim. Druki te były przeznaczone dla nas Górnoślązaków. Zapasy były olbrzymie, gdyż ważyły przeszło 100 pudów. Okazuje się więc, że i w stolicy państwa Warszawie żydzi są kolporterami trucizny krzyżackiej, przeznaczonej do wysłania na Górny Śląsk dla tumanienia naszej ludności, byle opowiedziała się za przynależnością do Niemiec. Więc z Warszawy obficie płynąć miała za pośrednictwem żyda trucizna niemiecka, zohydżająca w nikczemny sposób Polaków na korzyść Niemców. O większą bezczelność trudno! Czyż tego rodzaju kreatury mają prawo do obywatelstwa w Polsce? To gorliwe współdziałania z bolszewikami, to znowu z Niemcami na szkodę naszą! — Co to wszystko znaczy? Do czego żydzi zamierzają doprowadzić? Czyż nie rozumieją, że działalność ich na szkodę państwa i narodu polskiego zaczyna przybierać niebывale wprost formy? Wzrastającej z dnia na dzień bezczelności popełnianych zbrodni musi być położony koniec! — Aby zrozumieć tę bezczelną zbrodniczość żydów, potrzeba pamiętać, że żydzi tego zadarmo nie robią — żyd niczego darmo nie robi — tą razą pracowali za pieniądze niemieckie. Kto więcej da, temu służą; gotowi służyć jednocześnie i Niemcom i Polakom, gdyby im jednocześnie i Niemcy i Polacy sygnali pieniądze. Polacy jednak nikogo nie przekupują, bo to rzecz wstrętna i nieuczciwa, do której każdy Polak ma odragę — Niemcy natomiast drukują i sypią papierki na wszystkie strony — także wprost na Śląsk Górny, gdzie wielu ciemnych i nikczemnych osobników przekupili do agitacji kłamliwej i nieuczciwej przeciw Polsce a za Niemcami. — To jest źródło „pracy” żydowskiej. Żydom jest obojętne, czy oni żyć będą w Polsce, w Niemczech, w Anglii, w Ameryce albo gdzieindziej — wszędzie będą żyć wygodnie, gdy będą mieli kupę pieniędzy — o te pieniądze tylko starają się, nie pytając się o to, czy je w uczciwy czy też w nieuczciwy sposób zarabiają. Za pieniądze żyd jest gotów do najnikczemniejszej roboty jako powyższy wypadek we Warszawie wskazuje. — Żydzi we Warszawie wydają także różne gazety, między innymi socjalistycznego „Robotnika”, i korzystając z nieograniczonej swobody słowa drukowanego w Polsce, nieraz drukują w tych gazetach cygaństwa, kłamstwa, oszczerstwa — co wszystko znowu przedrukowują dla agitacji gazety niemieckie, które na swój sposób te dzikie kłamliwe wiadomości żydowskie jeszcze swoim pieprzem i solą przyprawiają. Bardzo być może, że i ta robota żydowska bezpłatna nie jest. — Ale też z tych wszystkich powodów ludność nasza powinna być ostrożna i nie wierzyć ani słowa gazetom niemieckim, gdy piszą o Polsce, o Polakach, i wogóle o sprawach polskich. — O tem należy wszystkim opowiedzieć, aby nam ta bolszewicko-niemiecko-żydowska robota nie wyrządziła szkody.

— Zakaz wyjazdu poza granicę Górnego Śląska dla urzędników. Komisja plebiscytowa rozporządziła, że żaden urzędnik niemiecki nie może przekroczyć granicy obwodu plebiscytowego bez pozwolenia dyrektora spraw wewnętrznych przy komisji plebiscytowej. Wyjątek stanowią jedynie urzędnicy kolejowi i pocztowi, którzy pełnią służbę w komunikacji między obwodem plebiscytowym a Niemcami.

— W sprawie paszportów. Komisarz powiatowy w Strzelcach ogłasza, że aż do wydania nowego rozporządzenia, paszportów na wyjazd z obwodu przemysłowego wystawiać nie będzie.

— Żołnierzom niemieckim, będącym w czynnej służbie, niewolno przybywać na Górny Śląsk. Choćby zatem ktoś był rodem z Górnego Śląska i tu miał rodzinę, nie może przyjechać tudąd, o ile jest członkiem armii niemieckiej.

— Diecezja Wrocławska liczy 3 733 358 katolików, i to w obwodzie plebiscytowym 1 839 755 czyli prawie połowa; w Cieszyńskim 328 305, w części przydzielonej do Polski 20 000, do Czech 75 000; w pozostałej części Śląska 885 240 i w delegaturze (Pomorze z Brandenburgią) 585 276 katolików. W 812 parafiach i 66 okręgach filialnych pracuje 1207 duszpasterzy. Oprócz tych księży jest 65 duchownych zajętych w szkolnictwie, 61 w za-

kładach, 57 bez urzędu kościelnego, a 52 z innych dyecezyi. 100 miejsc jest nieobsadzonych, szczególnie na Górnym Śląsku. W delegaturze pracuje 188 księży w 62 parafiach i 43 filiach. Liczba wszystkich księży w dyecezyi wynosi 2155, pomiędzy nimi 211 zakonników.

— Zmiany w posadach duchownych. Przesiedleni lub ustanowieni: ks. administrator parafialny Piotr Kowolik w Ostóznicy jako kapelan w Wójtowej pod Gliwicami; ks. kapelan Oton Hoppe w Żorach jako administrator paraf. w Rychtalu; ks. prorektor pozałubowy dr. Augustyn Drobig, tymczasem w Franksztynie, jako administrator paraf. w Odmętach; ks. kuratus dr. Maksymilian Sosna w Opolu jako proboszcz do Białej; ks. kapelan Franciszek Kania w Katowicach jako taki do Żorów; ks. administrator parafialny Józef Neuber w Węgrach jako proboszcz do Małej Oleśnicy; ks. kapelan Leon Pampuch w Suściu jako administrator parafialny tamże; ks. kap. Alfred Hrabowski w Kluczborku jako taki do Opola; ks. kap. Józef Maruska w Gliwicach jako taki do Koepenick; ks. kap. Teofil Plotnik w Opolu jako administrator kuracji tamże; ks. administr. parafialny Karol Skupin w Białej jako kapelan przy kościele św. Maryi w Katowicach; ks. wikaryusz powiatowy Rajmund Grochla w Wodzisławiu jako kapelan do Radlina; ks. kapelan Paweł Doleżych w Szurgoszczu do pomocy w Dobrodzieniu; ks. kapelan Robert Wallach w I-mielnicy jako taki do Szurgoszcza; ks. kapelan Karol Mateja w Lignicy jako proboszcz do Wójtowej pod Gliwicami; ks. kapelan Jan Madla w Lipinach jako drugi kapelan w Strzelcach.

Bytom. Izba karna skazała szajkę złodziei z Miechowic (w liczbie 6 osób), za kradzież wykonaną u wdowy Stolorzowej w Rokitnicy, na kary od 1 miesiąca więzienia do 1½ roku domu karnego. Złodzieje ci skradli wówczas 2 świnie i 5 gęsi.

— Z Miechowic nadeszło do prokuratury bytomskiej doniesienie przeciwko tamtejszemu kupcowi Mojowi, który miał rozmałą żywność, przeznaczoną dla ludności miejscowej, usuwać do Berlina za drogie pieniądze.

Król. Huta. Na ożywionej ul. Następcy tronu czterech bandytów napadło we czwartek rano na pewnego robotnika i zrabowali mu 950 marek gotówki. Dotąd bandytów nie wysledzono.

Huta Laura w Katowickiem. W biurach fabryki śrub i nitów Fitznera skradziono 3 maszyny do pisania i pewien aparat do liczenia łącznej wartości 50 000 marek.

Katowice. Żydówce Besserowej z Jezora w Galicji odebrano na tutejszej stacji 240 000 mk. Te szwindle żydowskie z pieniędzmi nie ustają, pomimo, że im władze raz po raz wielkie sumy gotówki odbierają. Z tego widać, że na tych szwindlach muszą żydzi bardzo grubo zarabiać.

Katowice. Czytelnia Ludowa znajduje się przy ul. Holtzego nr. 31 i jest otwarta we wszystkie dni powszednie od godz. ½2—3 po południu. Zarządy Towarzystw z Katowic prosimy, aby zawiadomiły o tem swoich członków. Opłata roczna wynosi 5 mk., półroczna 3 mk. Niech książki polskiej nie zabraknie w żadnej rodzinie! Oświata to jest potęga — co z ziemi do niebios sięga!

Kohitet T. Cz. L.

Wilkowice w Tarnogórskim. Trzech bandytów w zaskoczył tu żandarm w chwili, gdy zamierzali obrabować pewne tutejsze gospodarstwo. Jednego z bandytów żandarm pojmał i odstawił do więzienia; inni uciekli, ale mimo to kary nie ujdą. Pochodzą oni z Miechowic i byli uzbrojeni.

Z Tarnogórskiego. Pozwolenia na broń są ważne tylko do 7. marca. Potem będzie miał tylko ten prawo do noszenia broni, kto będzie miał pozwolenie stemplowane przez komisarza koalicyjnego. Odnosi się to także do broni myśliwskiej.

Mikulczyce — Zabrze — Bielszowice. Kolejke uliczną miano budować z Mikulczyc przez Zabrze do Bielszowic. Plany już były przed wojną gotowe, ale wojna przeszkodziła w ich urzeczywistnieniu. Po wojnie pomyślano o tem nanowo i miano zamiar budować tę kolejke i w tym celu ułożono nowy zarys kosztów. Przed wojną koszt budowy tej kolejki obliczono na równie półtora miliona marek, gdy teraz po wojnie koszt ta oceniono na 20 milionów marek. Wobec tego być może, iż projekt budowy na razie wykonany nie będzie, bo 20 milionów to nawet w papierkach nie żarty.

Zabrze. Do składu obuwia przybył tu bardzo elegancko wystrojony młody człowiek, opowiadając, że jego pan, mieszkający w hotelu Kochmana, potrzebuje kilka par doborowego obuwia. Młody ów człowiek obrał 4 pary obuwia i dwaj kupcy zanieśli je do hotelu wskazanego, aby je tam oddać i zaraz pieniądze za nie ocebować. Wprawdzie w hotelu obuwie to odebrano, ale ożrust, nod pozorem że idzie po pieniądze do drugiego pokoju, wyszedł innymi drzwiami niepostrzeżenie, — a obuwie ożrustwiec zabrał. — Złodzieje mają tysiące

sposobów, a zatem trzeba być zawsze jak najostrożniejszym!

Zabrze. Rzeźnikowi p. Sobocie skradziono z mieszkania kasę z 30 000 marek.

Zaborze B pod Zabrzem. Świnie i 3 kozy skradli złodzieje w jednej z ostatnich nocy u gospodyni Grychtolowej. Szkoda wynosi 1500 marek.

Z Pszczyńskiego. »Sicherheitswera« aresztuje najrozmaitszych ludzi. Sądy tych ludzi znowu wypuszczają. To się »sicherheitswera« nie podoba, i dlatego ta »wera« zwróciła się do swej przełożonej władzy służbowej przeciwko tej praktyce sądów. — A możeby tak oddać w ręce »sicherheitswery« sądownictwo i prawo rozstrzeliwania lub co najmniej prawo katowania i biczowania, czego się ta »wera« nauczyła w »grenzschutz«?

— **Drzewa i krzewy** w ogrodach i przy drogach należy na wiosnę starannie oczyścić z wszelkich gniazd gasienic i innego szkodliwego roztwora. Policja ma tego wszędzie dopilnować. Sądzimy, że właściciele drzew we własnym interesie gruntownie wszelkie drzewa i krzewy oczyszczą.

— W **Kamionce** skradziono gospodarzowi Franc. Wróblewskiemu dnia 24. lutego o godz. 11 przed południem konia z wozem łącznej wartości 7000 mk.

— W **Chelmie** 3-letnia córka nauczyciela p. Powrośli upadła na znak, do naczynia z wrzącą wodą, przygotowaną do prania bielizny; dziecko zmarło wskutek wielkich poparzeń.

— W **Starym Bieruniu** zatwierdzeni zostali w urzędzie niepłatnych radców miejskich pan aptekarz Pluciński i ks. proboszcz Bielok.

Głogówek. (Napad Niemca na księdza Krzoskę w Głogówku). Dnia 23. lutego w południe zapukał do furty klasztoru św. Józefa w Głogówku, gdzie mieszka ks. K. jakiś człowiek i zażądał od siostry miłosierdzia rozmowy z ks. K. Siostra, której człowiek ów wyglądał po-

dejrzany, przedstawiła księdza o podejrzanym zachowaniu przybyśza. Ks. K. nie dał się jednak odstraszyć i wyszedł na korytarz celem odprawienia nieznanego mu człowieka. Ten widząc nadchodzącego ks. K. zapytał się: »Sind Sie der polnische Pfarrer« na otrzymane potwierdzenie zawołał: »Sie sind ein polnischer Agent« i z furją rzucił się na ks. K. chcąc go uderzyć jakimś narzędziem morderczym w głowę, lecz z powodu wielkiego rozmachu poślizgnął się na gładkiej posadce i runął na ziemię. Tylko prędką ucieczką ks. K. udało się uniknąć dalszych napaści. Przed tym zamachem zauważono jak ów bandyta odgrażał się dwóm innym Polakom w gospodzie. — Z tego zdarzenia nie można niczego innego wynioskować, jak to, że albo ów napastnik został przez »kogoś« najęty i zapłacony, aby ks. K. napadł, — albo — co mniej prawdopodobnym się wydaje, — że skutkiem agitacji tak się rozjątrzył na Polaków, iż do napaści i gwałtu się posunął. W każdym razie spodziewamy się, że napastnika nie minie surowa kara.

Z Lublinieckiego. (Ostrzeżenie). Rozszerzanie fałszywych wieści i zeznań o wojskach okupacyjnych będzie karane.

— **Wszelkie zebrania**, nawet zawodowe, również wszelkie przedstawienia teatralne muszą być 4 dni przedtem zgłoszone do Komisji plebiscytowej w landraturze w Lublińcu. — Zebrania z charakterem politycznym są bezwzględnie zabronione, również jest zabronione wywieszanie jakichkolwiek chorągwi i noszenie odznak narodowych.

Opole. Skradziono tu przed pocztą rower, należący wojsku francuskiemu. Drugi rower francuski, pozostawiony na krótki czas przed dworcem kolejowym, został zepsuty (pocięto węże gumowe nożem itd.). Miasto będzie musiało całą szkodę dobrać zapłacić, jeżeli sprawcy nie zostaną wyśledzeni lub sami nie będą mogli szkody zapłacić. Należałoby na takich ptaszków uważać.

SPRAWY TOWARZYSTW, ZEBRANIA etc.

Bytom. Baczność poltererzy mularscy, cieśleńscy i prac ziemnych! We wtorek, dnia 2-go marca o godz. 6-tej wieczorem, odbędzie się w domu związkowym u p. Włeczorka, przy ulicy Krawieckiej Schnelderstrasse) zebranie członków poltererów oddziału budowlanego. Z. Z. P.

Zabrze. We wtorek, dnia 2. marca o godzinie 6. jest zebranie członków oddziału budowlanego Z. Z. P. u p. Eisnera, przy ul. następcy tronu (Kronprinzenstr.)

Rozmaitości.

• **Polska bandera morska.** Naczelny wódz zatwierdził projekt polskiej flagi morskiej.

Ma to być prostokąt o długości 180 i szerokości 130 cm. Na tle amarantowym białe pięciopiórę skrzydło, przez środek które przechodzi kotwica dwuzębowa, zwrócona strzałami na dół, a kołkiem do góry. Kołko zakrywa ogon srebrnego orla o podniesionych w górę siedmiopiórych skrzydłach zwróconego głową w lewo.

Żarty i dowcipy.

DOWCIPNY STAŚ.

Staś i Zosia bawili się razem jabłuskami, jakie im mama dała. Nagle Staś powiedział:

— Wiesz co Zosia, bawmy się w Adama i Ewę.

— Dobrze, ale jak się to robi?

— O, nic trudnego, ty mnie namów, abym zjadł twoje jabłko, co ci mama dała...

DOSTAŁ GO.

A. (chyttrze). Ey!... Antek powiada, że ty nigdy dziesięciu koron nie miałeś w kieszeni.

B. (obrażony): Jak?... Popatrz... Mam trzydzieści ośm.

A. Pysnie! Pożycz-że mi pięć, bo potrzebuję.

Nakładem i czcionkami „Katolika”, spółki wydawniczej z c. odp. w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny (w zastępstwie): Stanisław Szykowski w Bytomiu.

Największa polska hurtownia tabaki, cygar i papierosów na G. Śląsku

Wojciech Nowakowski

Oddział hurtowny i kantory główne:
ulica Dworcowa nr. 23 I.

BYTOM G.-Ś.

Telefony nr. 132 i 141

Sprzedaż detaliczna:

ulica Tarnogórska nr. 42

Jutro we wtorek

rano o godz. 8:

Święte książki (wątrobianki)

„ kielbaski z krwi (tomoki)

„ krumpliki

zstuka i marke.

Rozol.

Jan Komorek,

Król. Huta, fabryka kielbas ul. Cesarza 72

Telefon nr. 1257.

Właśnie wyszedł

Album modny „Favorit.“

Do nabycia u

Bernarda Riesenfeld,

Król. Huta, ul. Cesarza 23.

Ważne dla odsprzedających!

Jedyna polska hurtownia

i własny wyrób kwiatów sztucznych, bukietów i wianów do kapeluszy z:

Wielkie przybory dla ogrodników, składów kwiatów i papieru.

Wianuszeki i lilje do procesji i na Boże Ciało.

— Wszelkiego rodzaju —

szarfy do wieńców

Zamówienia wykonuje się natychmiast. — Wzory wysyłam na żądanie.

Telefon 1852.

Jasieczek, wysyłka kwiatów

Bytom G.-Ś., ul. Młukowska 16

(w pobliżu figury Matki Boskiej)

Ubrania, paloty,

spodnie

podług miary, tow.

przew. iakież n.

rowanie przerabia-

negarderobymyśnej

wykonujemy jak

najtaniej, szybko

i dobrze.

Max Tau, Zabrze,

ulica Doro u 3.

Agitujcie

za naszą gazetą!

Otwarcie

Pracownia dentystyczna

Th. Kołk,

ul. Kanałowa 11

czynne z 9.00 do 12.00, 1.00 do 6.00

Otwarcie

Bank Przemysłowców

Oddział w Katowicach

róg ul. Dworcowej i Pocztowej, naprzeciw poczty

przyjmuje oszczędności

na wysokim oprocentowaniu i według terminu wypowiedzenia.

Załatwia wszelkie sprawy kredytowe, kupno i sprzedaż pożyczek państwowych, zamiana walut obcych.

Biuro Banku otwarte od godziny 9.00 do 1.00. W niedziele i święta biuro zamknięte

Ołga Lasetzky nast.

Obst & Hengsbauer

Głiwice, ul. Sirzelnicza (Schützestr.)

-- WYKWINTNE --

STROJE DAMSKIE

Rodzące damskie przerabia się i przerabiane według najnowsz. formy.